Dziś: Wiadomości sportowe

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

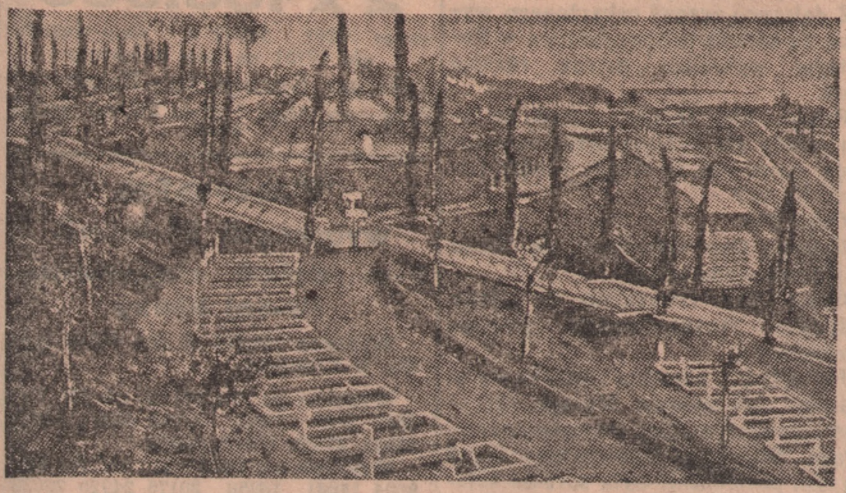
Wydanie: B.

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Środa, dnia 10 grudnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 336

Wieczny spoczynek u bram Wiecznego Miasta



W ub. miesiącu przedstawiciel francuski przy rządzie włoskim Fouges-Duparc — dokonał w obecności przedstawicieli Narodów Zjednoczonych otwarcia wojskowego cmentarza francuskiego w Rzymie. Na pełnym nastroju wzgórzu Mario, pośród smętnych cyprysów spoczęły szczątki doczesne bohaterów I armii francuskiej, którzy polegli podczas walk o wolność Włoch. Tu w pobliżu Wiecznego Miasta — spoczywają snem wiecznym.

Gra USA staje się coraz bardziej jasna...

Prowokacyjny manewr

Druk banknotów dla stref anglosaskich „na wypadek" niepowodzenia konferencji londyńskiej

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prasa amerykańska opublikowała fakt rzucający jaskrawe światło na prowokacyjną akcję anglosaskich kół rządowych prowadzoną w czasie rozmów londyńskich w sprawie zjednoczenia gospodarczego Niemiec. Mianowicie rząd USA polecił druk banknotów, przeznaczonych na wymianę za dotychczasową walutę niemiecką, przy czym wymianą tą objęte mają być strefy anglosaskie. Banknoty te przygotowuje się rzekomo „na wypadek" gdyby konferencja londyńska nie dała pozytywnego rezultatu. Korespondenci podają, iż co do druku banknotów nastąpiło rzekomo porozumienie między Wielką Brytanią i USA. Dotychczas nie podano po jakim kursie mają być te banknoty puszczone w obieg.

Jak wiadomo oficjalne koła amerykańskie zajęły na Konferencji Londyńskiej w sprawie zjednoczenia gospodarczego Niemiec stanowisko całkowicie niejasne i dwuznaczne. Przypuszcza się, że zarządzenie o druku banknotów jest manewrem zmierzającym do wywołania nerwowej atmosfery na konferencji londyńskiej. Cel jego jest jasny. Delegacja amerykańska nie chce dopuścić do porozumienia, które równałoby się rezygnacji z planu podziału Niemiec a tym samym przekreśliło plany stworzenia w Niemczech bazy dla swych imperialistycznych celów.

Kara śmierci za udział w strajku

ATENY (PR). W ub. sobotę zebrał się parlament grecki na sesję nadzwyczajną. Parlament uchwalił rządowy projekt ustawy antystrajkowej, przewidującej za udział w strajku kary więzienia od 6 lat wzwyż aż do kary śmierci włącznie.

Postulaty kongresu niemieckiego wobec konferencji min. spraw. zagranicznych

BERLIN (obsł. wł.). Ogólnoniemiecki kongres ludowy, zwołany do Berlina przez Socjalistyczną Partię Jedności (SED), wybrał delegację złożoną z 17 członków, która ma przedstawić konferencji ministrów w Londynie postulaty socjalistów niemieckich. Postulaty te idą w tym kierunku, by został utworzony centralny rząd niemiecki z udziałem wszystkich partii, Niemcom przyznano równe prawa z innymi narodami oraz uznano gospodarczą i polityczną jedność Niemiec. Traktat pokojowy powinien być ratyfikowany przez niemieckie zgromadzenie narodowe.

12 dyrektorów zakładów Kruppa na ławie oskarżonych

LONDYN (obsł. wł.). W Norymberdze rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 12 dyrektorom firmy Krupp w Essen. Na ławie oskarżonych zasiadł również główny akcjonariusz firmy Alfred Krupp von Bohlen. Oskarżeni odpowiadają za współudział w wywołaniu wojny światowej, za grabież mienia na terenie Francji i w innych krajach oraz za wyzysk i brutalne obchodzenie się ze 100.000 jeńców, których sprowadzono przymusowo do ciężkich robót.

Ceny w USA wzrosły

NOWY JORK (PR) Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o dalszej zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby. Przewodniczący kongresu związków zawodowych oświadczył, że ceny podniosły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 proc., wobec czego postulat robotników dotyczący podwyżki płac uważa za usprawiedliwiony. Przeciętna rodzina amerykańska wydaje dziś na utrzymanie 2 razy więcej niż przed wojną.

Zjazd SD

WARSZAWA (obsł. wł.). W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Uczestników zjazdu przywitał prezydent m. Warszawy Tołwiński, po czym referaty wygłosili sekretarz generalny Stronnictwa wicem. sprawiedliwości Chajn oraz wicem. oświaty Krasowska.

Marszałek TITO w Budapeszcie

Podpisanie traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

BUDAPESZT (obsł. wł.). Delegacja jugosłowiańska, która z marsz. Tito na czele przybyła do Budapesztu celem zawarcia z Węgrami traktatu wzajemnej przyjaźni i pomocy, została w ub. sobotę przyjęta przez prezydenta Węgier, po czym odbyto rozmowy z członkami rządu węgierskiego. Wieczorem odbyło się przyjęcie u premiera Dinyesa. W niedzielę delegacja została powtórnie przyjęta przez prezydenta republiki, zaś w poniedziałek odbyło się podpisanie traktatu.

W najbliższej przyszłości delegacja jugosłowiańska uda się do Bukaresztu celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie takiego samego traktatu z Rumunią.

Rada Naczelna SL obraduje

WARSZAWA (obsł. wł.). W ub. niedzielę rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem wice-premiera Baranowskiego. W dyskusji zabierał głos m. in. marszałek Sejmu Kowalski. W poniedziałek wygłosił referat zasadniczy min. rolnictwa Dąb-Kocioł.

Komuniści szwedzcy wyrażają gotowość współpracy z rządem

SZTOKHOLM (PAP) Premier socjalistycznego rządu szwedzkiego Tage Erlander zwrócił się niedawno do partii opozycyjnych z propozycją utworzenia instytucji międzypartyjnej, której zadaniem byłoby rozwiązanie problemów gospodarczych, w obliczu których znajduje się Szwecja. Partia chłopska oraz liberalna partia ludowa odmówiły współpracy z rządem. Partia konserwatywna uzależniła ją od przyjęcia jej programu politycznego, przewidującego między innymi zaniechanie nacjonalizacji przemysłu oraz zniesienie podatku spadkowego.

Propozycję premiera Erlandera współpracy z rządem przyjęli jedynie komuniści.

Konferencja londyńska wkracza w decydujące stadium

LONDYN (obsł. wł.). Korespondenci pism brytyjskich wyrażają opinię, że konferencja 4-ch ministrów wkracza w bieżącym tygodniu w stadium decydujące. Min. Mołotow prawdopodobnie przedłoży konferencji na piśmie swe propozycje co do przyszłego ustroju gospodarczego Niemiec. Propozycje te mają służyć jako podstawa do dyskusji na najbliższych posiedzeniach Rady 4-ch ministrów.

Liban na ruch pan-arabski

WARSZAWA (PR) Parlament Libanu uchwalił sumę 1 miliona funtów lib. na poparcie ruchu pan-arabskiego.

Strajki we Francji nie słabną

Dulles konferował z de Gaullem

Charakterystyczny wywiad po powrocie do Londynu

LONDYN (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, że strajki we Francji trwają z niesłabnącą siłą. W Marsylii policja i wojsko zaniechały ataków na placówki zajęte przez robotników. W Cannes i Arles strajk się rozszerzył, przy czym doszło do starć pomiędzy strajkującymi a policją. Pracownicy metra paryskiego strajkują nadal, do strajku przystąpił także częściowo personel tramwajów i autobusów. Funkcjonariusze administracji publicznej zostali również wezwani do rozpoczęcia strajku.

Na linii Paryż—Lyon wykoleił się wczoraj rano ekspres w pobliżu Lyonu. Żaden z pasażerów nie poniósł szwanku. Powodem wykolejenia się było rozkręcenie szyn.

PARYŻ (obsł. wł.). Doradca min. Marshalla Dulles podczas swego krótkiego pobytu w Paryżu zdążył odbyć konferencję z prezydentem Auriolem, premierem Schumanem, przywódcą socjalistów Blumem i przedstawicielem ugodowego odłamu CGT sekretarzem Jouhaux. Dulles konferował także z generałem de Gaulle. Po powrocie do Londynu oświadczył Dulles w wywiadzie prasowym, że między przedstawicielami rządu francuskiego i de Gaulem z którymi konferował a Ameryką nie ma zasadniczych różnic w poglądach na ogólną sytuację, a w szczególności na sprawę niemiecką.

Dymitrow zostanie na swym stanowisku?

SOFIA (obsł. wł.). W związku z uchwaleniem przez bułgarskie Zgromadzenie Narodowe nowej konstytucji, premier Dymitrow poda się do dymisji. Należy się spodziewać, że Dymitrowowi będzie powierzona misja utworzenia nowego gabinetu.

W Palestynie na razie spokój

Konferencja panstw arabskich

Rozmowy między W. Brytanią a ONZ w sprawie przekazania władzy

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Dzień sobotni i niedzielny upłynął w Palestynie na ogół spokojnie. Żydzi unikają w Jerozolimie dzielnic arabskich. Tajna radiostacja arabska zwróciła się z apelem do młodzieży arabskiej, by z terenu Palestyny uciekała do Syrii. Zarówno Żydzi jak i Arabowie przeprowadzają akcję werbunkową ochotników. Z Kairu donoszą, że prezydium Ligi Arabskiej postanowiło podjąć bezpośrednią akcję przeciwko podziałowi Palestyny. Na ub. niedzielę zwołano do Kairu konferencję państw arabskich, która ma zadecydować o krokach, jakie należy podjąć przeciwko decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny.

LONDYN (obsł. wł.). Rząd W. Brytanii rozpoczął z generalnym sekretariatem ONZ rozmowy w związku z przekazaniem władzy w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

Dworzec w Inowrocławiu odbudowany

INOWROCŁAW (v) W ub. niedzielę w obecności delegata dyrekcji PKP Gdańsk inż. Filipowicza oddany został do użytku zbombardowany w roku 1945 przez Niemców, a odbudowany po wojnie, dworzec kolejowy stacji węzłowej Inowrocław. Wobec przedstawicieli władz, społeczeństwa i licznych pracowników PKP, aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Fabianowski. Odbudowę dworca rozpoczęto w roku ubiegłym.

Obrady przedstawicieli rządu i świata naukowego w sprawie Ziem Odzyskanych

KRAKÓW (a) W dniach od 9—13 grudnia br. przedstawiciele nauki polskiej, delegaci ministerstw i urzędów centralnych obradować będą w Krakowie nad doniosłymi i żywotnymi problemami Ziem Odzyskanych. Obrady te, organizowane przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, odbywać się będą w ramach stałych komisji: Osadnictwa Wiejskiego, Miejskiego i Socjologicznej wyłonionych przez Radę Naukową dla zagadnień Ziem Odzyskanych.

Proces Kwiecińskiego i tow.

WRN w Komitecie Porozumiewawczym

Wszyscy „przedstawiciele" mieli ochotę na wyjazd za granicę

WARSZAWA (PAP) Zeznając w dalszym ciągu osk. Marszewski opowiada o swoich kontaktach z niejakim Stanisławem Bukowskim oraz z osk. Lipińskim. Szukał on mianowicie kontaktów z przedstawicielami piłsudczyków, mając m. in. zamiar wytargować większe dotacje dla endeckiej organizacji wojskowej. W czasie kilku rozmów, prowadzonych między Lipińskim, Marszewskim i Bukowskim, zarysowała się koncepcja zbliżenia i porozumienia się sanatorów i endeków.

W marcu 1946 r. doszło do spotkania przedstawicieli WiN-u, Stronnictwa Narodowego i piłsudczyków. O spotkaniu tym, które odbyło się w Łodzi, prezydium Stronnictwa Narodowego było poinformowane. W swoim wystąpieniu na tym zebraniu Marszewski akcentował przede wszystkim potrzebę utworzenia wspólnej platformy całego podziemia. Na zebraniu tym zajęto się również sprawą memoriału do ONZ. Poruszono również sprawę rozszerzenia porozumienia na inne organizacje podziemne. Chodziło tu o wciągnięcie WRN, co do której to sprawy nie było żadnych wątpliwości.

W parę tygodni później odbyło się drugie posiedzenie w tym samym składzie, na którym omawiano i przyjęto projekt memoriału do ONZ. Przekazaniem memoriału miał się zająć WiN. Marszewski wziął na siebie obowiązek dostarczenia go pewnym ambasadom.

Sprawę kontaktu z WRN wziął na siebie Kwieciński. Robiono pewne próby wciągnięcia do Komitetu przedstawiciel środowiska katolickiego.

Na drugim zebraniu łódzkim przyjęto nazwę Komitetu — Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej.

Następne zebranie miało się odbyć w Sopocie. Nie doszło ono do skutku, ponieważ z przyczyn technicznych nie przyjechał Lipiński i przedstawiciele WRN. Marszewski nie tracił jednak czasu, w Sopocie odbył rozmowę z emisariuszem WiN-u Rostworowskim.

— Hrabią? — pyta przewodniczący.

— Nie wiem — odpowiada oskarżony.

W międzyczasie odbywały się dalej rozmowy z przedstawicielami WRN i na trzecie zebranie Komitetu przybyli już przedstawiciele WRN: Obarski i „Joachim". Po kuluarowych rozmowach przedstawicieli SN z WRN-owcami, odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego, na którym poinformowano Obarskiego o dotychczasowych pracach Komitetu. Przedstawiciele WRN przyjęli do wiadomości i zaakceptowali sprawozdanie Komitetu.

Na konferencji omawiano sprawę wyborów, przy czym WiN i Stronnictwo Narodowe wypowiadało się za głosowaniem na PSL. Obarski, który wyrażał nadzieję, że do bloku nie dojdzie, radził powstrzymać się z powzięciem ostatecznej decyzji. Obarski otrzymał misję opracowania deklaracji politycznej Komitetu.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że sprawa przewodnictwa w Komitecie wywołała pewną różnicę zdań.

Przew.: Czy Obarski mówił, że jemu należy się miejsce przewodniczącego, ponieważ w Anglii rządzi Labour Party?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy oskarżony też chciał objąć przewodnictwo?

Osk.: Tak. Uważałem, że jestem jedynym reprezentantem pełnego Stronnictwa.

Po upływie miesiąca odbyło się ostatnie, jak zeznaje Marszewski — posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego. Głównym przedmiotem obrad na tym posiedzeniu była sprawa składu delegacji Komitetu za granicę. Stanęło na tym, że pojedzie Lipiński, Kwieciński i Marszewski. Później zgłosił swoją ochotę do wyjazdu również Obarski.

W czwartym dniu procesu osk. Marszewski podaje terminy i miejsca dalszych zebrań Komitetu. Następne zebranie odbyło się 3 stycznia 1947 r. w mieszkaniu w ruinach ul. Królewskiej. Obecni byli: osk. Kwieciński i Czarnocki, jako przedstawiciele WiN, oskarżony Lipiński i oskarżony Marszewski. Treścią zebrania było omówienie taktyki wyborczej Komitetu, przy czym osk. Marszewski wysunął projekt wciągnięcia do Komitetu pewnych sfer katolickich, które osk. uważał za ideowo zbliżone do Komitetu.

Udałem się — mówi osk. — do pewnego wysokiego przedstawiciela kleru, informując go o powstaniu Komitetu Porozumiewawczego i o wysłaniu memoriału do ONZ, oraz proponując udział środowiska katolickiego w Komitecie. W odpowiedzi dostojnik oświadczył, że przyjmuje do wiadomości moje informacje, jednak nie zgodził się na bezpośredni udział Stronnictwa Katolickiego w Komitecie. Byłem również u drugiego dostojnika. Ten ostatni pytał mnie, czy mamy kontakt z prof. Rymarem. Odpowiedziałem, że pośredni kontakt istnieje. Marszewski odbył również trzecią rozmowę z przedstawicielem kleru, prosząc o danie pozytywnej oceny działalności podziemia. Wiosną 1946 r. przeprowadził rozmowy z dwoma dziennikarzami zagranicznymi amerykańskim i angielskim. Z dziennikarzami tymi zetknęła Marszewskiego h[illegible]na Tarnowska, którą prosił o zorganizowanie spotkania z Cavendish'em.

Tabela wygranych 51 loterii

3-ci dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrana 500.000 zł Nr: 63116 (padła w Lublinie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr: 2639 5963 17805 29263 40361 44912 56521 67821 75898 80883.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr: 9094 14881 16858 20175 24920 28038 29624 31479 33311 33944 44156 50874 52512 70859 71275.

Wygrane po 10.000 zł. na Nr Nr: 1222 3255 4036 7495 7652 8131 10834 11008 13363 14173 15327 18017 19121 21017 21361 22936 23006 23781 23868 24247 25162 26371 28401 29547 30076 31746 32270 32276 33422 34331 35695 36007 36010 36105 36218 36853 36886 37491 38788 40083 40344 43728 43809 44919 44923 45730 46241 47262 47462 47792 48756 50405 50806 51602 52753 54438 54640 54702 55952 57203 57487 57703 59726 60837 61118 62899 63733 66520 69648 69925 71264 71715 72636 72829 74630 75174 75724 75907 76169 76364 77338 78289 78495 79623 82808 84313 84700.

Ogólnopolski zjazd delegatów

Polskiego Związku Zachodniego

PZZ NA STRAŻY POLSKOŚCI ZIEM ZACHODNICH

POZNAŃ (S). W Poznaniu toczył się przez 2 dni, pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego.

Na zjazd przybyło około 900 delegatów. Rząd reprezentował na zjeździe min. Lechowicz. Przybyli także: wicemarszałek Sejmu i prezes PZZ Barcikowski, wicemin. Dubiel, wiceminister Gluck, wojewoda poznański Brzeziński, wojewoda szczeciński Borkowicz, gen. Strażewski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego Błachowski, rektor Akademii Handlowej Górski, prezydent miasta mgr Sroka i inni. Stronnictwo Pracy reprezentował sekretarz generalny St. Idzior. Przybyli również przedstawiciele Polonii za granicą: Ledwolorz — znany społecznik polski w Berlinie, Drukarczyk — społecznik wśród Polonii westfalsko-nadreńskiej, Rybarczyk z Lipska, Stecz, Ratajczak, Jędrzejewski z Francji oraz p. Kozioł z Belgii.

Zjazd zagaił dłuższym przemówieniem prezes PZZ wicemarszałek Barcikowski, który stwierdził w zakończeniu swego przemówienia, iż obecnie 250 milionów Słowian stoi na straży naszej granicy zachodniej, bo będąc naszą, jest ona zarazem granicą całej Słowiańszczyzny. Następnie ukonstytuowano prezydium, którego przewodniczącym został wybrany jednomyślnie woj. szczeciński Borkowicz. W skład prezydium weszli m. in.: wicemin. Dubiel, poseł Piaskowski z Wrocławia, wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka-Bożek, przedstawiciele ośrodków polskich za granicą oraz reprezentanci wszystkich okręgów PZZ. Po ukonstytuowaniu się prezydium dokooptowano na wniosek prezesa SP Wilczyńskiego — nestora działaczy wśród emigracji polskiej posła Franciszka Mańkowskiego. Następnie w imieniu rządu wygłosił przemówienie min. Lechowicz, po czym witali zjazd w imieniu wojska i Marszałka Żymierskiego — pułk. Łuszczak oraz woj. Brzeziński. Ten ostatni wskazał, że Zw. Obrony Kresów Zachodnich miał ciężkie zadanie wskutek rządów sanacyjnych, ale i wtedy nie ograniczał się do obrony polskich ziem już wyzwolonych. Rzucając hasło powrotu Narodu Polskiego na szlaki wielkich Piastów, wbrew tym czynnikom, które popychały Polskę na wschód, krzewił w Narodzie Polskim przekonanie, iż lepsza przyszłość Polski leży nad Odrą i Bałtykiem. Powrót Narodu Polskiego nad Nysę, Odrę i Bałtyk jest już faktem dokonanym dzięki mądrej polityce rządu Polski Ludowej, dzięki sojuszowi ze Zw. Radzieckim. PZZ czekają nowe zadania. Jako wojewoda poznański mogę twierdzić, że na Ziemi Lubuskiej PZZ wywiązał się z tych zadań znakomicie i sprzyja temu niezawodnie fakt, że siedzibą związku jest Poznań.

Następnie witali zebranych, prezydent miasta mgr Sroka, p. Ledwolorz w imieniu Polonii berlińskiej, w imieniu partii politycznych — p. Piaskowski, w imieniu Polonii nadreńsko-westfalskiej p. Drukarczyk, w imieniu Polonii francuskiej prezes Stecz, w imieniu Polonii belgijskiej p. Kozioł.

Po przemówieniach zarządzono przerwę, po czym po południu obszerne sprawozdanie wygłosił sekretarz generalny PZZ dr Czesław Pilichowski, wojewoda Borkowicz, ministrowie odbudowy i admin. publicznej, wicemin. Widy - Wirski, przedstawiciel KCZZ i wielu innych. W imieniu głównej komisji rewizyjnej wygłosił sprawozdanie dyr. Kolipiński z Warszawy. Rozpoczęła się dyskusja, w której dalsze przemówienie wygłosił p. Arka-Bożek. Wieczór spędzili delegaci w Teatrze Wielkim.

W poniedziałek o godz. 9 rozpoczęły się obrady, zaś o godz. 10 obrady plenarne, w czasie których toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem; po dyskusji przystąpiono do uchwalenia deklaracji ideowych, statutów i regulaminów Następnie referat ideowy pt. „Koła PZZ w Polsce Ludowej" wygłosił członek Zarządu Głównego PZZ, wicemin. Ziem Odzyskanych Józef Dubiel.

12-ty dzień procesu katów Oświęcimia

Eksperymenty „naukowe"

Piekło oddziału politycznego

Świadek Felicja Pleszewska opowiada o eksperymentalnych zabiegach lekarskich. Ze stu mężczyzn sterylizowanych Roentgenem pozostało przy życiu jedynie trzech. Z okien bloku 10-go widać było dokładnie egzekucje, prowadzone przez oskarżonych Aumeiera, Grabnera, Jostena, Müllera i innych. Przywożono nagich więźniów, stawiano ich pod ścianą i rozstrzeliwano. Z miejsca egzekucji dochodziły okrzyki „Niech żyje Polska, „Niech żyje Stalin" oraz łżenie SS-manów przez prowadzonych na śmierć. Świadek przypomina sobie egzekucję 150 osób, po której przyszli na blok 11-ty asystenci dr. Webera, wycinali więźniom łydki, ćwiartowali klatkę piersiową i wytaczali krew, która miała służyć jako pożywka dla mikrobów.

Dalszy świadek Jan Chlebowski podaje szczegóły tzw. „sportu", stosowanego przez osk. Plagge. Każdy z więźniów otrzymywał po 30 batów, po czym poranioną część ciała smarowano u przy pomocy dużego pędzla jakąś gryzącą cieczą. Pracując w charakterze malarza świadek otrzymywał niejednokrotnie polecenie od osk. Plagge, by odmalować poszczególne cele, w których odbywały się egzekucje. Ściany w tych celach aż po sam sufit były obryzgane krwią. Jeżeli chodzi o jeńców radzieckich, świadek stwierdza, że byli oni traktowani nie jak żołnierze, a nawet gorzej niż zwykli więźniowie. Nieludzkim traktowaniem Niemcy zniszczyli 12-tysięczną grupę jeńców radzieckich na przestrzeni zaledwie 10 tygodni.

Grabner był wobec schwytanych i podejrzanych o konspirację więźniów całkowicie pozbawiony jakiejkolwiek ludzkości. Chlebowski cytuje przykład torturowania działacza związkowego z Warszawy — Jurkowskiego, którego podczas przesłuchiwania w obecności Grabnera poddawano wyrafinowanym katuszom, przyciskając mu twarz do rozżarzonych drzwiczek pieca kaflowego.

Świadek Edmund Cichocki widział pewnego razu, jak do oddziału politycznego przywieziono spoza terenu obozu ciężko rannego człowieka. Był to partyzant polski, postrzelony przez SS-mannów w okolicach Bielska. Grabner zawiadomiony o przywiezieniu rannego zerwał się o godz. 2 w nocy, zaalarmował niezwłocznie wszystkich niemieckich lekarzy obozowych i za wszelką cenę nakazał im ratować partyzanta. Po dosyć ciężkiej i trudnej operacji, partyzant wyzdrowiał i skoro tylko mógł podnieść się z łóżka został wezwany na przesłuchanie do Grabnera. Przesłuchanie to trwało kilka dni, wśród najwyższych tortur, po czym Grabner zastrzelił go z rewolweru.

Zakończenie zjazdu ZWM w Warszawie

Wicepremier Gomułka o problemie zjednoczenia organizacji młodzieżowych

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy w Warszawie obradował pierwszy krajowy zjazd Związku Walki Młodych. Na zjeździe tym wygłosił przemówienie wicepremier Gomułka, który m. in. przedstawił stosunek Polskiej Partii Robotniczej do problemu zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Wicepremier stwierdził, iż PPR odrzuca koncepcję partyjnych organizacji młodzieżowych, ponieważ stoi na gruncie zjednoczenia wszystkich takich organizacji i powołania do życia zjednoczonej organizacji młodego pokolenia, która reprezentowałaby całą młodzież polską.

„Na drodze do stworzenia takiej organizacji zostały już zrobione pierwsze kroki — stwierdza mówca — w postaci umów o współpracy wzajemnej jakie zawarły między sobą poszczególne organizacje młodzieżowe. Za tym pierwszym krokiem winny nastąpić dalsze. Wydaje się nam że punkt ciężkości w zrealizowaniu idei zjednoczenia ruchu młodzieżowego i utworzenia zjednoczonej organizacji całej młodzieży leży nie tyle wśród istniejących poza ZWM-em organizacyj młodzieżowych ile wśród tych partyj politycznych którym trudno jest wyrzec się posiadania własnych partyjnych organizacji młodzieżowych. A według naszego zdania w tej sprawie, należy własny interes partyjny podporządkować ogólniejszym celom. Zjednoczona organizacja młodzieżowa leży w interesach całego młodego pokolenia i w interesie wzmocnienia i rozwoju Polski ludowej".

Partie polityczne nie powinny obawiać się utraty rezerwuaru dla dopływu nowych członków spośród młodzieży. Wychowana we wspólnej organizacji i we wspólnym duchu demokracji ludowej część młodzieży, która tego zapragnie, będzie posiadała swobodę wyboru przynależności partyjnej.

* * *

Wczoraj zakończyły się 2-dniowe obrady Zw. Walki Młodych. W 2gim dniu wygłosił referat sprawozdawczy sekretarz generalny Związku Mieczysław Majewski. M. in. wpłynęła także depesza z życzeniami owocnych obrad od Centralnego Leninowskiego Zw. Młodzieży komunistycznej. Obecni byli także i przemawiali w imieniu swych związków młodzieżowych delegaci z Francji, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. Obrady zakończyły się odczytaniem manifestu do młodzieży demokratycznej całego świata. Po przemówieniu pożegnalnym przewodniczącego Kowalskiego uczestnicy zjazdu złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie śp. gen. Świerczewskiego.

MIECHOWICE - elektrownia przyszłości

300 tysięcy kW dla przemysłu

KATOWICE, w grudniu.

Szosa niby pas transmisyjny przesuwa samochód wciąż naprzód. Po bokach drogi uciekają w przestrzeń drzewa i domy. Jadąc z Katowic w kierunku Opola trudno ominąć kopalnię Miechowice. Narzuca się ona uwadze obserwatora swym wytężonym rytmem pracy czujnej i nieprzerwanej. Dymią jej kominy, huczą maszyny, a człowiek stara się dotrzymać tempa stalowym potworom. I nagle kontrast — tuż niemal za granicznym murem wznoszą się inne kominy, wygasłe i inne budynki — puste. Obok pulsującej życiem kopalni stoi zamarła elektrownia Miechowice. Historia jej jest krótka: zbudowana podczas wojny i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty (że wymienimy tylko kominy, służące do pochłaniania pyłu, aby nie zanieczyszczał powietrza w okolicy) służyć miała celom wojennym. Zdewastowana kompletnie dostała się w ręce władz polskich, które doceniając jej wygodne położenie w stosunku do innych ośrodków energetycznych, postanowiły przywrócić jej zdolność produkcyjną.

Na ostatnim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie min. Minc, omawiając najżywotniejsze zagadnienia naszej gospodarki, stwierdził, że Miechowice będą odbudowane już w najbliższej przyszłości, stając się elektrownią-olbrzymem, dającą 300 tysięcy kilowatów energii elektrycznej. Cały ten zasób z łatwością wchłonie rozwijający się coraz pomyślniej polski przemysł. Aby jednak osiągnąć w przyszłości tak imponujące wyniki należało najpierw odgruzować teren, usunąć zawadzający złom w postaci pogiętych zwojów zardzewiałego żelastwa itp. Wstępne roboty trwały dość długo: wszystko należało uprzątnąć ręcznie, to też sporo pięknych przykładów cierpliwości i poświęcenia można zanotować wśród robotników miechowickich. Pierwszy etap przygotowań ukończono. Dziś mury stoją ciche — lecz już doprowadzone do porządku i oczekują na obiecane z zagranicy dostawy maszyn. Inżynierowie-marzyciele wyczarowują w swej wyobraźni turbiny i generatory. A jednak mają do tych marzeń pełne prawo — bo w dziedzinie energetyki po wojnie zrobiono tyle, iż pozwala to przypuszczać, że w niedalekim czasie marzenia przybiorą zupełnie realne kształty.

Plan inwestycyjny przewiduje połączenie całego kraju jedną wielką siecią wysokiego napięcia. Niepoślednią rolę odegrają w niej wtedy Miechowice, jako jeden z silniejszych ośrodków energetycznych.

Sieć ta obejmie cały Śląsk — Dolny, Górny i Opolski, dalej włączy się do niej cały przemysłowy okręg łódzki, Warszawę, dawny COP oraz Poznańskie, Wybrzeże i Pomorze. Te zamierzenia wykonane będą w ciągu kilku najbliższych lat. Sprawę dalszej przyszłości stanowią elektrownie na terenach Polski wschodniej w okręgach przeważnie rolniczych. Tymczasem lubelskie i rzeszowskie będzie korzystało z prądu dostarczanego od Zapory Różnowskiej. Miechowice osiągną duże znaczenie, jeśli chodzi o przesyłanie prądu z Polski np. do Czechosłowacji. Dotychczas energii elektrycznej naszym sąsiadom dostarcza wielka elektrownia na Dolnym Śląsku przy kopalni „Viktoria" pod Wałbrzychem.

Wykonanie pełnych inwestycyj w dziale energetyki krajowej otwiera olbrzymie możliwości rozwoju gospodarczego. W zależności od rozbudowy ogólnokrajowej sieci wysokiego napięcia Miechowice będą zasilały szereg ośrodków przemysłowych w Polsce. Połączenie zaś z jednej strony sieci Śląska z Czechosłowacją, Wiedniem, Paryżem itp. a z drugiej strony przez Warszawę i Różnów ze wschodem Europy uczyni Śląsk ważnym centrum energetycznym Europy.

Należy podkreślić, że przemysł energetyczny wyeliminował całkowicie obcych robotników. Załogi są wszędzie polskie w stu procentach i doskonale sobie radzą, mimo, że posiadają niewystarczającą ilość fachowców. Zorganizowano jednak doszkalanie zawodowe i to daje dobre wyniki. Szkoły specjalne przemysłu energetycznego w ciągu najbliższych trzech lat muszą dostarczyć 180 tysięcy młodych kadr robotniczych, dobrze się znających na rzeczy. Istnieją wszelkie dane, pozwalające przypuszczać, iż to odpowiedzialne zadanie będzie wykonane. (ZAP)

Maria Wernerowa.

Nowy podręcznik j. polskiego w Czechosłowacji

PRAGA (IP) Języki dwu bratnich narodów, polskiego i czeskiego, są — zdawałoby się — do siebie tak bardzo podobne, że nauczenie się jednego lub drugiego nie powinno by sprawiać żadnej trudności nawet bez specjalnych kursów i podręczników.

Jest rzeczą znaną, że w Czechosłowacji jest znacznie więcej mówiących po polsku, aniżeli w Polsce mówiących po czesku. Przypisać to należy temu, że na przestrzeni ostatnich bodaj dwudziestu lat, w Czechosłowacji wydano już cały szereg podręczników do nauki języka polskiego, nie mówiąc już o specjalnych kursach i nauczaniu języka polskiego w czechosłowackich szkołach średnich.

Z Polaków na tym polu pracowali w Pradze już przed wojną lektorka uniwersytetu praskiego dr Iza Szaunowa i prof. szkół średnich, zmarła niedawno Fr. Sawierska, które opracowały własne podręczniki.

Ostatnio ukazał się w Wydawnictwie Państwowym podręcznik napisany przez znanego polonistę uniwersytetu brneńskiego prof. Kolaję a w tych dniach polonofilska młodzież czeska zyskała nowy, wyśmienicie opracowany podręcznik języka polskiego, wydany przez zakłady graficzno-wydawnicze Unie w Pradze.

Autor podręcznika dr Fr. Karas niewątpliwie kierował się wymaganiem pedagogiki szkolnej dostosowując gramatykę do bieżącego życia codziennego i opierając się na podobieństwie form gramatycznych polskich i czeskich. Podręcznik uzupełniony jest zwięzłym słownikiem polsko-czeskim oraz wypisami z literatury polskiej, co z podręcznika czyni dla początkującego zajmującą lekturę. Zajmujące jest, że autor przystąpił do opracowania podręcznika już podczas wojny a pracę zakończył w r. 1941; słusznie autor zdawał sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebny będzie taki podręcznik po wojnie.

Krystyn Mazurkiewicz

Leroux-diabeł kontynentu

(Na marginesie sensacyjnej rozprawy sądowej)

III

Leroux potrzebował ludzi. Cieszyła go moja znajomość niemieckiego. Kazał mi pracować nad akcentem.

Otrzymałem pierwsze dyspozycje. Były nikłe. Musiałem utrzymać kontakt z Marie. Przez jej ręce miało przejść wszystko to, co dotyczyło mojej przeszłości.

Leroux przy pożegnaniu spojrzał mi ostro w oczy. Zobaczyłem w nim nagle diabła. Diabła kontynentu, ubranego w miękką piżamę. Pokazał mi płaski Steyr.

Hamburg, w wiele tygodni później. Marie jest córką Leroux. Powiedziała mi to kiedyś sama. Za budowlą, którą za miesiąc skończymy wznosić, jest kawałek ładnego parku. Hamburskie kasztany toną w wiecznej słocie. Raz tylko przyszedł wspaniały wieczór. Była to raczej noc. Tam, na niemieckim skwerze, (z dachem tęgich liści nad głową), powiedziałem jej wszystkie słowa, które wyśniłem nocami. Czułem mocno ciepło rąk. Zapach hamburskich bruków umierał w trawach. 500 m stąd mieszkał ciągle Leroux. I jego wielkie sprawy.

— Módl się zawsze za mnie — powiedziała wówczas Marie i za naszą sprawę.

Leroux nie widziałem nigdy. W jakiś czas potem dowiedziałem się od M., że nie mieszka już w Hamburgu. Nadszedł wreszcie czas, kiedy dostałem od dziewczyny dokumenty. Byłem od tej pory łotewskim Niemcem i nazywałem się Paschke. Razem z Marie zmieniliśmy dzielnicę. Mieszkałem porządnie, w hotelu. Spotykałem się z dziewczyną wszędzie. Niestety — rola moja ciągle była mała i śmieszna. Nie czyniłem nic.

Nagle zjawił się niespodziewanie Leroux. Odwiedził mnie w hotelu. Twarz kapitana zdradzała wyczerpanie. Poza tym uśmiechał się — jak zawsze. Przyjechałem ofiarować ci neseser — oświadczył. W ślad za tym postawił na stole ładne, płaskie etui. Otworzyłem je niecierpliwie. Leżały tam błyszczące komplety i do pół wysmarowane pudełko kremu. W tej chwili na etui kapitan położył pistolet. Spojrzałem mu w oczy. Były wąskie i dziwnie błyszczące. Wypróbowany — powiedział tylko.

Razem z Marie wsiedliśmy do pociągu. Droga do Kolonii nie była daleka. Marie zdjęła płaszcz i została w ciemnej sukience. Nie widziałem nigdy poprzednio, aby była tak wzruszona jak dziś.

Światła stacji latały po szybach. Jechaliśmy bardzo szybko. Tak, teraz czułem już grę. — Marie — powiedziałem, przysuwając się do dziewczyny — tak czy inaczej, nie potrafię już zapomnieć ciebie.

— Mylisz się — powiedziała szybko, zaciskając usta (które drżały jej ciągle) — nam nie grozi nic...

Dopiero w Kolonii na dworcu wstrząsnął nami strzał. Ludzie biegli przez tory i po peronach, przewracając się i gubiąc walizki. W kręgu światła zobaczyłem człowieka leżącego nieruchomo na betonie. Charczał ciężko i łyskał oczami. Marie trzymała mnie pod ramię. Tłum wdarł się do poczekalni, przewracając jakiegoś strażnika. W biegu zobaczyłem twarz Marie. Była łagodna i pełna ciepłych refleksów.

— Co to było — spytałem fiakra, usadawiając się z Marie w dorożce.

Fiakier wyraził najpierw zdziwienie dla naszej ignorancji... To był przecież diabeł kontynentu — wyjaśnił.

— To był sam Leroux — mówił dalej fakier, ale nie mogli go wziąć. Postrzelił nawet ciężko agenta...

Dorożka ruszyła. Przed oknem jakiejś wielkiej kawiarni spojrzałem blisko w oczy Marie. Chciałem zrobić jej wyrzut... Ale jechaliśmy ciągle ulicami Kolonii do hotelu, w którym trzeba było się zatrzymać.

Hamburg w październiku. Marie nie żyje. Trzy dni nie wychodzę już z hotelu. Palę papierosy i płaczę. Marie nie żyje. Wczoraj był u mnie Leroux. Ma serce z kamienia. Mówił mi urzędowo o śmierci... córki!... Zginęła na wiadukcie pod Kolonią. Zastrzelili ją tam. Dlaczego nie wysłał nas razem jak to bywało zawsze?... Dlaczego nie uczynił tak?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ADAM CZEKALSKI 61

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Ten oficer nie był rozmowny. Spostrzegł to Thompson i dał spokój Przez resztę drogi nie zapytał już o nic więcej, nie wypowiedział jednego słowa Tak dojechali do obszernego domu — takim wydał się Fredowi — okolonego wysokim na przeszło dwa metry murem Tutaj wysiedli i poszli wszyscy do wnętrza Oficerowie zameldowali swoje przybycie jakiemuś wojskowemu, oddali jakieś papiery, zasalutowali Thompsonowi z błogimi uśmiechami i oddali li się Fred został sam na sam z nieznajomym oficerem Po chwili ten zapytał go o imię i nazwisko, sprawdził dane w kartotece i nacisnął dzwonek Zjawił się żołnierz.

— To jest mister Thompson — powiedział oficer — zaprowadzić go do domu numer 3 Czy wszystko tam przygotowane?

— Tak jest, panie majorze — odrzekł żołnierz.

Thompson zabrał się z żołnierzem i poszedł na swoją nową kwaterę Spodziewał się, że niewątpliwie zastanie tam może swoich rodaków, albo przynajmniej ludzi białych, z którymi jakoś ułoży sobie życie do czasu, aż przyjdzie okazja do ucieczki lub wyzwolenie Jakże się przeto sromotnie zawiódł, gdy zamiast spodziewanych kompanów, zastał dwóch Japończyków, którzy powitali go na progu.

— Gdzież są inni więźniowie? — spytał trochę poirytowany Fred żołnierza.

— Inni więźniowie znajdują się w innych domach — odparł ze spokojem kulis i, odwoławszy na bok jednego z przyszłych służących Thompsona, zaczął wykładać mu coś szeptem Po chwili się oddalił. I znowu Thompson został sam ze swymi dwoma aniołami stróżami.

— Czy w tym domu żaden biały nie mieszka? — spytał jednego z kulisów.

— Nie, master Ten dom jest przeznaczony tylko dla pana.

— Fiuuu! — zagwizdał Fred i wszedł do środka.

Domek, który przeznaczono mu na mieszkanie na czas nieokreślony, był bardzo zgrabnym i przewiewnym budyneczkiem Zdawało się Thompsonowi, że mógł by go wziąć na plecy i przenieść wszędzie Istniała jedna tylko niedogodność, a mianowicie — mury Dziennikarz był przyzwyczajony w Chinach do wszelkiego rodzaju murów, począwszy od „wielkiego muru", który ciągnął się tuż przy Peipingu, a skończywszy na całym szeregu innych murów i murków w różnych miejscach. Gdyby specyficzność kraju mogła być wyrażona jakąś formułą, to Chiny trzeba by nazwać „krainą murów", które na każdym kroku towarzyszą człowiekowi, otaczają go zewsząd i hamują w ruchach. Każde miasto otoczone jest podwójnym kamiennym wałem, każdy dom izoluje się od sąsiada ścianą wysokości dorosłego mężczyzny. Nawet w świątyniach posągi bóstw odgradzane są od siebie murami. Kto np. chce się dostać do „ołtarza nieba" w Pekinie, ten musi przedostać się przez cztery rozmaite ściany w świątyni, a kto zwiedza „miasto zakazane" — dawny pałac cesarski — ma ich do przejścia siedem. Wpływ „wielkiego muru" na umysł Chińczyka jest tak duży, iż nawet przeciwko demonom i duchom stawiają kamienne wały: „mury duchów", wznoszące się ochronnie przed drzwiami domów. Jakaś prawdziwa mania ogarnęła ten naród, dziecinna wiara w potęgę murów czy murowanej ściany i niemądry przesąd, pochodzący jeszcze z czasów budowy „wielkiego muru", z okresu młodości Chin.

Zatem i tutaj Thompson zastał dokoła mury i mury, chociaż sam domek, jak się rzekło, był przewiewny i lekki, ślad wpływów japońskich. Okolony małym ogródkiem zamkniętym czworobokiem wysokich murów, domek Thompsona miał charakter małej warowni, do której nie mógł dostać się nikt niepożądany. Już pierwszego dnia Fred zwiedził w towarzystwie dwóch nieodstępujących go ani na krok Japończyków, swoją posiadłość, pragnąc wiedzieć wszystko, co tej osady tyczyło Potem przywołał jednego z kulisów do siebie i nawiązał z nim pogwarkę.

— Czy wy we dwóch macie mnie pilnować? — spytał.

— Tak, master.

— I nie obawiacie się, że wam ucieknę?

— Nie, to jest niemożliwe We dnie pan tego nie dokona, w nocy dom otaczają straże wojskowe.

— Fiuuu! — zagwizdał przeciągle Thompson.

— Czy w tym domu, oprócz was dwóch — badał dalej — nie ma żadnego innego człowieka?

— Jest tu jedna moga, Fusu-Ko.

— Moga Fusu-Ko? A ta co tu robi? Czy także ma ona za zadanie mnie pilnować?

— Nie, master, ta moga przysłana tu została dla pana jako dama do towarzystwa.

Thompson, mimo na ogół przykrej sytuacji własnej, parsknął śmiechem.

— Czyście wy powariowali? Ja żadnej damy do towarzystwa czy nie do towarzystwa nie potrzebuję!

Kulis wzruszył tylko obojętnie ramionami Z kolei on niczego nie zrozumiał Skoro bowiem gubernator Peipingu rozkazał, aby master Thompson, czy jak on się tam zwie, otrzymał do swego domu mogę, to wola jego jest święta i spełniona być musi A ten „biały diabeł" nie chce zrozumieć tego.

— I gdzież ta Fusu-Ko znajduje się teraz?

— Poszła do miasta Zaraz pewnie wróci.

Zaraz? Sa-a? Thompson znał doskonale to japońskie zaraz — odrazu Odpowiadało to tutaj w zupełności temu, co w Polsce nazywają: pańskie poczekaj, a żydowskie zaraz — można umrzeć z nudów, nim to się stanie. W Japonii słowo zaraz czy odrazu nie ma prawie wcale prawa obywatelstwa. Tempo, oszczędność czasu, bieżące stulecie, współczesność goniąca czas — nie, tak dobrze nie jest. Równocześnie przyszedł mu na pamięć dawny wypadek, jaki miał pierwszy raz w Japonii. Bawił wtedy w Kobe i chciał zatelefonować do jednego ze swych znajomych, z którym miał się w pewnej sprawie porozumieć Kazał się więc służącemu hotelowemu połączyć z odpowiednim numerem. Chłopiec ujął słuchawkę i rzucił w tubę słuchawki: moczi! moczi! Cierpliwie i nie podnosząc głosu powtarzał swoje moczi — moczi, odpowiednik naszego „hallo", kilkanaście razy, a Thompson dreptał koło niego niecierpliwie, gdyż na dole w hotelu czekali już na niego znajomi, którzy wybierali się w dniu tym na wycieczkę, chociaż powinien był wiedzieć, że to są zaledwie pierwsze stadia „moczenia" i nie ma się po co wtrącać Dopiero bowiem gdy chłopiec powie „ano-ne" — proszę słuchać i odczeka co najmniej pięć minut czasu i rzuci w tubę nową serię „moczi—moczi" — można będzie naprawdę rozmawiać.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 50 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 10. 12. 47.

Wisła — Cracovia 1:0

KRAKÓW Towarzyskie spotkanie piłkarskie między Wisłą a Cracovią przyniosło zwycięstwo Wiśle w stosunku 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę uzyskał dla Wisły Kohut z rzutu wolnego.

AKS-Rymer 2:0

RYBNIK AKS (Chorzów) pokonał w towarzyskim meczu piłkarskim zespół Rymera w stosunku 2:0. Obie bramki dla zwycięzców zdobył Spodzieja.

Ruch-Polonia (Bytom) 9:3

BYTOM. Odbyło się tu towarzyskie spotkanie piłkarskie między Ruchem (W. Hajduki) a miejscową Polonią. Zwycięstwo w stosunku 9:3 odniósł Ruch, dla którego bramki strzelili Alszer (4), Cieślik (3) i Przycherka (2).

Tarnovia - JKS 3:2

TARNÓW. Towarzyski mecz piłkarski przyniósł Tarnovii nieznaczne zwycięstwo nad Jarosławskim KS w stosunku 3:2 (1:1).

PKS (Szczecin) - WKS 0:6

SZCZECIN. B. mistrz piłkarski Pomorza Zachodniego — Pocztowy KS uległ wysoko WKS w stosunku 0:6

Turniej piłki wodnej

BYTOM. Turniej piłki wodnej zorganizowany tu z udziałem czołowych zespołów polskich przyniósł pierwsze miejsce Pogoni (Katowice) 6 pkt przed Polonią (Bytom) 4 pkt., Cracovią 2 pkt i BBTS 0pkt.

Partyzant zdobył puchar marsz. Tito

BELGRAD W finałowym spotkaniu piłkarskim o puchar marsz. Tito Partyzant pokonał Nasze Skrzydła w stosunku 2:0.

Piłkarskie mistrzostwa Ameryki Południ.

BUENOS AIRES W rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo Ameryki Południowej Argentyna pokonała Boliwię 7:0, a Ekwador zremisował z Columbią.

Pierwsze ofiary spotkań o drużynowe

mistrzostwo Polski w boksie

Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie wyeliminowały zespoły do dalszych rozgrywek. Na ogół wygrali faworyci, aczkolwiek musimy tu podnieść, co już poprzednio podkreślaliśmy, że na niektórych wynikach decydująco zaważył atut własnego terenu. Dlatego też, jeżeli przyjęty w tym roku system rozgrywek ma być zachowany na przyszłość, trzeba by było się zastanowić nad możliwością przeprowadzania rozgrywek na neutralnym terenie, co nie jest znowu tak bardzo fantastycznym pomysłem. Zarówno Stella jak i Gryf i Zjednoczenie miały szanse uzyskać korzystniejsze wyniki przy neutralnej publiczności, a miały szanse nawet na wygraną na swoim własnym terenie.

Niedzielne spotkania przyniosły następujące wyniki:

Gdańsk: MKS (Gdynia) — Zjednoczenie (Bydg.) 10:6
Szczecin: Odra — Stella (Gniezno) 10:6
Łódź: ŁKS — Gedania 13:3
Poznań: Warta — Lublinianka 16:0 w. o.
Kraków: Wisła — Gryf (Toruń) 9:7

Z ciekawszych wyników technicznych notujemy: Punkty dla Zjednoczenia uzyskali Kruła i Wikliński (przez zwycięstwo nad Iwańskim) oraz Czajkowski (remis z Sowińskim) i Chyła (remis z Lickiem). Punkty dla Zrywu (Olsztyn) uzyskali: Kamiński (remis z Chrobokiem), Garsztka (remis z Tyką), Dobija (zwycięstwo nad Nitschkem) i zawodnik wagi ciężkiej w. o. Punkty dla Gedanii zdobyli: Chychła (remis z Olejnikiem) i Drążkowski (zwycięstwo nad Popielatym).

EKIPA USA na Olimpiadę zimową

Amerykanie skompletowali już ekipę sportowców na zawody zimowej olimpiady, jakie odbędą się w St. Moritz. Ogółem do Szwajcarii wyjedzie 30 narciarzy, 15 hokeistów, 10 łyżwiarzy figurowych, 9 łyżwiarzy w jeździe szybkiej i 15 bobsley'istów.

Boks w Szwecji

SZTOKHOLM W Goeteborgu rozegrano zostało spotkanie pięściarskie w w. średniej między najlepszym zawodowym pięściarzem Finlandii w tej kategorii — Irgoe Pitulainem i zawodnikiem walijskim Cyrilem Gallie. Po dziesięciorundowej walce zdecydowane zwycięstwo punktowe odniósł Pitulainen.

Mistrzostwa Ligi koszykowej

Drugie koło rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykowej przyniosło następujące wyniki: W Gdańsku YMCA (Łódź) wygrała z YMCA (Gdańsk) 30:27. W Krakowie TUR (Łódź) wygrał w. o. (z powodu braku protokołu) z Wisłą 20:0. W towarzyskim spotkaniu Wisła wygrała w stosunku 56:25. W drugim spotkaniu mistrzowskim TUR (Łódź) przegrał z AZS (Kraków) 22:36.

Olle Tandberg w USA

NOWY JORK Bokserski mistrz Szwecji wagi ciężkiej Olle Tandberg, który stał się głośny dzięki zwycięstwu nad doskonałym pięściarzem amerykańskim Joe Baksi, przybył do Stanów Zjednoczonych.

Tandberg ma zamiar pozostać w USA do marca przyszłego roku. Podpisał on już kontrakt z przedstawicielem 20-th Century Club — Straussem i będzie przygotowywał się do rewanżowego meczu z Baksim w New Jersey Spotkanie to rozegrane zostanie dopiero w drugiej połowie stycznia, gdyż według zdania menażera Tandberga — Holmstedta, mistrz Szwecji będzie potrzebował około półtora miesiąca czasu na uzyskanie odpowiedniej formy w USA.

Jak wiadomo Tandberg, w wypadku wygrania eliminacyjnych spotkań, jakie czekają na niego na ringach amerykańskich, rozegra wiosną przyszłego roku mecz o mistrzostwo świata z Joe Louisem.

Nowe zwycięstwo Raadika w USA

NOWY JORK. Zawodowy pięściarz pochodzenia estońskiego — Anton Raadik, odniósł w Bostonie zwycięstwo na punkty nad Amerykaninem Priestem, po 10-rundowej walce. Jest to 13 zwycięstwo Raadika na ringu amerykańskim. Raadik walczy w wadze średniej.

Jak wiadomo, Raadik uległ ostatnio na punkty mistrzowi Europy — Cerdanowi (Francja). W ostatniej rundzie tego meczu, walka przybrała dla Francuza dramatyczny przebieg, gdyż był on trzykrotnie na deskach i groził mu nokaut. Zwyciężył jedynie dzięki przewadze punktowej, jaką zdobył w poprzednich rundach

Obecnie Cerdan zgodził się na stoczenie rewanżowej walki z Raadikiem.

„Latający pastor" nie startuje na Olimpiadzie

NOWY JORK. Gil Dodds — najlepszy średniodystansowiec amerykański oświadczył, że wycofuje się ze sportu i nie będzie startować w Olimpiadzie londyńskiej. Dodds, znany w świecie sportowym pod przydomkiem „latającego pastora", studiuje teologię i trenuje w lekkiej atletyce słuchaczy w Collegium Wheaton.

Mc Bailey w barwach Trinidadu

NOWY JORK. Po swym powrocie z Anglii do Trinidadu, jeden z najlepszych sprinterów świata — Mc. Donald Bailey oświadczył, że będzie startował w barwach Trinidadu na Olimpiadzie, o ile Trinidad wyśle swą reprezentację do Londynu.

Sport w ZSRR

MOSKWA. Odbywające się corocznie międzymiastowe spotkania w koszykówce, zostały w tym roku rozpoczęte meczem między reprezentacjami Moskwy i Leningradu. Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentantom stolicy ZSRR zarówno w konkurencji męskiej jak i żeńskiej. Koszykarze moskiewscy pokonali swych przeciwników w stosunku 41:32, podczas gdy reprezentantki Moskwy odniosły jeszcze bardziej przekonywujące zwycięstwo nad swymi koleżankami z Leningradu, bijąc je w wysokim stosunku 45:17.

W Moskwie zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Czerwonej Armii — CDKA, która w finałowym spotkaniu uzyskała wynik remisowy z silnym zespołem Marynarki z Leningradu.

W tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich ZSRR w hokeju na lodzie (system kanadyjski) bierze udział 16 drużyn. Inauguracyjnym meczem mistrzostw będzie spotkanie między dotychczasowym mistrzem — zespołem moskiewskiego „Dynamo" i jego najpoważniejszym rywalem — drużyną CDKA. Atrakcyjne to spotkanie odbędzie się 14 grudnia.

Humor sportowy



— Mam dla ciebie pocieszającą wiadomość Eddie! Przed chwilą udało mi się zakontraktować spotkanie rewanżowe...

KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na Olimpiadę



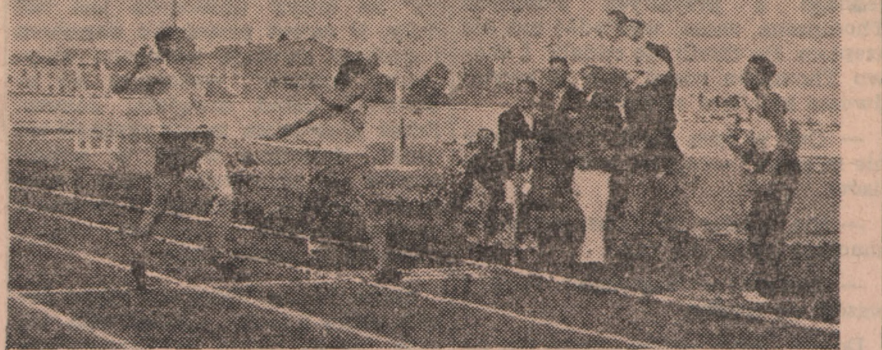
XI

Już po pierwszym okrążeniu Czesi nie wytrzymali ostrego tempa, które im narzuciłem. W drugim okrążeniu Maszewski był już za mną, zostawiając za sobą Czechów i w myśl naszego porozumienia, kończyliśmy bieg razem Rozgoryczenie słynnego Kościaka, że tak się dał w kozi róg zapędzić, było niemałe

Z rokiem 1934 wkraczam w stadium mej formy szczytowej. Jedno z najpiękniejszych przeżyć mojej kariery sportowej, to mistrzostwo Polski w Białymstoku. Na liście startujących znalazły się nazwiska: Kucharski, Zasłona i jak sygnalizowano ze Lwowa, podobno w rewelacyjnej w tym roku formie na 200 i 400 m, stary nasz znajomy z różnych bieżni — Śliwak. Zresztą czas już wykreślić starego Biniaka z naszej czołówki.

Klub mój zdobył się olbrzymim wysiłkiem finansowym na wysłanie silnej ekipy do Białegostoku. Chodziło o ostatnie punkty w pięcioletniej walce o nagrodę prezesa PZLA — inż. Znajdowskiego Przed samym wyjazdem, w piątek, zaczął mnie pech prześladować. W dniu tym wysłano mnie służbowo do Wyrzyska (miasto pow. na Pomorzu) Z powodu braku komunikacji i aby zdążyć na pociąg do Białegostoku, udałem się pieszo w drogę powrotną z tą nadzieją, że w drodze spotkam jakiś pojazd, który mnie podwiezie do Nakła A tu pech. Całych 24 km przemaszerowałem, lądując w Nakle ze strasznym bólem zębów na 20 minut przed odjazdem pociągu. Nie zmrużywszy z bólu całą noc oka, przyjechałem do Białegostoku,

Jak na samą złość deszcz leje jak z cebra, i nie ma sposobu bieżni uchronić przed nim Już po przedbiegu na 400 m wyglądamy jak nieboskie stworzenia, zbryzgani błotem. Do biegu na 400 m zgłoszono również Kucharskiego, który był w doskonałej formie. Byłem tym trochę speszony, ponieważ Kucharskiemu robiono dobrą reklamę, i było to nasze pierwsze spotkanie na tym dystansie. Może niepowodzenie w tym biegu wpłynęło by na pożegnanie się z bieżnią, co przy moim wieku nie było by dziwne, bowiem 35 lat dla sprintera, to zwykle koniec kariery. W finale na 400 m spotkałem po raz pierwszy w kraju, tak silną konkurencję. Niespodzianką miał być Kucharski i Śliwak. Całą naszą trójkę stać było na czas poniżej 50 sek. Do tego dochodzi jeszcze Kostrzewski i inni. Losowanie torów: Śliwak losuje pierwszy tor, Kostrzewski drugi, ja trzeci, Gniech czwarty, Kucharski piąty. Losowanie wypadło dla mnie nie najgorzej. Na metę wpadam o pierś za Kucharskim, lecz o dziwo, tuż obok siebie; jak się to stało. Niemożliwe, żebym jako stary biegacz, mógł w trakcie walki zmienić tory na moją niekorzyść. Nim jeszcze zdążyłem odetchnąć słyszę werdykt sędziowski o dyskwalifikacji Kucharskiego, za skrócenie sobie trasy o 6 m (biegł formalnie po moim torze). Zostałem moralnym zwycięzcą, lecz z biegu tego nie byłem zadowolony. Całkowitą rehabilitację miał mi przynieść dopiero drugi dzień mistrzostw. Po skończonym pierwszym dniu mistrzostw starałem się znaleść dentystę, któryby choć ulżył mi w mej męce. Było to jednak z powodu święta (sobota) niemożliwe. Druga noc nieprzespana przed ciężkim dniem zawodów.



Z meczu lekkoatletycznego Polska — Emigracja. W biegu na 100 m zwyciężył reprezentant Emigracji. Mistrz Polski — Trojanowski (zakryty) przybiegł na trzecim miejscu.

Kierownik naszej ekipy i młodsi koledzy klubowi, przesiedzieli całą noc przy moim łóżku, lecz żadne „kogutki" i środki domowe nie przyniosły mi ulgi. Do finału w biegu na 200 m stanąłem spokojnie. Prócz Śliwaka i Zasłony, groźniejszych konkurentów nie było. Śliwaka starczyło przed startem podenerwować, a był „gotowy". Zasłona był zawodnikiem młodym i nie znał się na różnych kombinacjach starych „wyżeraczy bieżni". Starczyło zrobienie z premedytacją jednego falstartu i obaj zawodnicy byli „jak zbici". Drugi tytuł mistrzowski przybył mi też zupełnie lekko.

Nie koniec na tym, bowiem dopiero teraz nastąpi ostateczna walka o punkty, o miano najlepszego klubu w lekkoatletyce polskiej, w sztafetach 4×100 i 4×400 m. Typowanym zwycięzcą z biegu 4×100 była sztafeta Legii warszawskiej, a w biegu 4×400 sztafeta AZS-u warszawskiego. Lecz i tu mogą zajść różne niespodzianki, jak zła zmiana, lub zgubienie pałeczki Do biegu na 4×100 i 4×400 m Warta wystawiła po dwie sztafety, licząc przy szczęściu na zdobycie punktów. Do finału zakwalifikowała się 1 nasza sztafeta do biegu 4×100 m i 2 do 4×400 m. W biegu 4×100 do ostatniej zmiany prowadzi Legia o 7 m przed AZS-em Warszawą i Wartą. Po przebiegnięciu 40 m mijam pierwszą sztafetę, a po 80 m drugą, wygrywając bieg z przewagą 2 m w czasie 44,5 Po tym biegu publiczność wprost szalała.

(C. d. n.)

Kalendarzyk

Wtorek, 9 grudnia 1947 r.
Katolicki: Leokadii.
Słowiański: Wielisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) **Dozorcy domowi,** którym przysługuje prawo do otrzymania ekwiwalentu za czerwiec i lipiec br. zgłoszą się natychmiast w godz. od 9 do 12 w sekretariacie Zw. Zaw. Dozorców Dom. (Toruńska 30).

Dzisiaj usłyszymy chór Juranda

(a) Dzisiaj, we wtorek, 9 bm. o g. 19.30 wystąpi w Pom. Domu Sztuki znany w całej Polsce Chór Juranda z najnowszym repertuarem przebojów i pieśni. Solistką wieczoru będzie wirtuozka na harmonii p. Wiórkowska-Jurandowa. Rewelacją imprezy zaś występ Murzyna Jimmy.

Bilety sprzedaje kasa Pom. Domu Sztuki w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

Jutro premiera „Temperamentów"

(a) Dziś we wtorek na scenie Teatru Miejskiego — „Obrona Ksantypy z Klimczakówną i Kondratem w rolach głównych.

W środę 10 bm premiera doskonałej komedii Cwojdzińskiego „Temperamenty". Przez 3 akty widzów bawić będą zarówno komiczne sytuacje jak i doskonała gra zespołu Komedię reżyseruje Gustawa Błońska, nową oprawę sceniczną zaprojektował Tadeusz Kajnowski, a w rolach głównych wystąpią: Zofia Ankwiczówna, Zofia Patrynówna, Danuta Wiłowiczówna, Maria Życzkowska, Adam Cyprian, Józef Kondrat, Stanisław Mroczkowski.

Rozesłane bilety premierowe i zaproszenia na dzień 5 grudnia ważne będą w dniu premiery tj jutro.

PCK pracuje niestrudzenie

BYDGOSZCZ (wik) Komisja oddz kół młodzieży PCK w porozumieniu z naczelnym lekarzem przychodni lekarzy — specj. PCK p. Jodko-Kozłowską zorganizowała kursy oparte na programie PCK, obejmującym zarówno przedmioty z dziedziny sanitarnej jak i uświadomieine społeczne W kursie dla chłopców uczestniczy o 95 kursistów w drugim zaś 40 opiekunów kół młodz Wykładowcami byli pp. dr Obuchowicz i dr Kowalewski oraz pielęgniarki Targońska i Juszczakowa.

Zakończenie kursu odbyte w obecności wykładowców zaszczyci swą obecnością pełnom oddz PCK p nacz. R Zarzycki i przewodn komisji oddz p H Frankowska.

Zadowolona z nabytych wiadomości i dumna z otrzymanych zaświadczeń młodzież rozeszła się do swych kół by realizować hasło „dziś członek młodzieży czerwonokrzyskiej — jutro uspołeczniony obywatel".

W Smukale powstało jedyne w woj. pomorskim Gimnazjum Przemysłowo-Energetyczne

BYDGOSZCZ (tim). W Smukale pod Bydgoszczą odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie Gimn. Przemysłowo-Energetycznego przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Pomorskiego. W uroczystości wzięli udział: prezydent miasta Bydgoszczy p. Twardzicki, dyr. nacz. Zjedn. Energ. Pom. inż. Bijasiewicz, inżynierowie i przedstawiciele rady zakł. ZEOP i społeczeństwa bydgoskiego.

Uroczystego otwarcia szkoły przez tradycyjne przecięcie wstęgi dokonał prezydent miasta p. Twardzicki. Dyr. Bijasiewicz powitał w murach nowej szkoły gości, podkreślając, że szkolić ona będzie fachowców energetycznych. Następnie zwiedzono budynek szkolny oraz urządzenia warsztatowe. Budynek szkolny jest świeżo wyremontowany, mieści sale szkolne, urządzenia warsztatowe, świetlicę oraz sypialnie dla uczniów, którzy tutaj mieszkają.

W chwili obecnej w szkole pobiera naukę 40 uczniów Rekrutują się oni z młodzieży miejskiej i wiejskiej, w większości z synów pracowników ZEOP. Gimnazjum jest 3-letnie. Z dalszymi latami przewiduje się powiększenie liczby uczniów wszystkich klas. Do gimnazjum przyjmowani są chłopcy do 18 roku życia i z ukończoną 7-klasą szkoły powsz. Kształcić tu się będzie przede wszystkim „majstrów turbinowych". Absolwenci gimnazjum nie będą jednak pozbawieni dalszej możności pobierania nauki. Ukończenie gimnazjum daje im prawo wstępu do liceum zawodowego, a następnie na politechnikę. Grono nauczycielskie, na którego czele stoi dyr. p. Polarczyk, składa się z kilku inżynierów, instruktora i profesorów bydgoskich. W latach następnych przewiduje się rozbudowanie gmachu szkolnego i budowę bursy dla uczniów szkoły, która stanie w niedalekiej odległości od gimnazjum.

Uruchomienie szkoły właśnie w Smukale nie było przypadkowe. Złożyło się na to szereg przyczyn różnej natury. Przede wszystkim w Bydgoszczy ZEOP nie rozporządzało odpowiednim gmachem, a ponadto w najbliższym czasie uruchomiona zostanie w Smukale duża elektrownia wodna. Uczniowie będą mieli możność nie tylko pobierania nauki teoretycznej, ale i doskonalenia się praktycznego w obranym przez siebie zawodzie.

Nowootwarta szkoła jest jedyną tego rodzaju w woj. pomorskim.

Nowy wielki ołtarz stanął w kościele par. Miłosierdzia Bożego na Wilczaku

BYDGOSZCZ (iza). Po przejęciu przez nowoerygowaną parafię Miłosierdzia Bożego na Wilczaku, b zboru ewangelickiego, ks. prob mgr Małecki rozpoczął usuwanie z kościoła wszystkiego co nie godzi o się z urządzeniami świątyni katolickiej, a pierwszym dziełem akcji przystosowania kościoła potrzebom katolików było postawienie głównego ołtarza.

Nowy ołtarz utrzymany jest w stylu ludowym, i przemawia swym polskim charakterem. Obraz główny wyobraża Miłosierdzie Boże, u stóp którego widnieje napis: „Jezu ufam Tobie". Z lewej strony postać Marii Magdaleny, po prawej zaś św Andrzeja Boboli. Umieszczono też herb miasta Bydgoszczy i Orła Polskiego Wysokość ołtarza wynosi 6 mtr. Ołtarz projektował i wykonał artysta — rzeźbiarz p. Kazimierz Lipiński. Witraże prezbiterium dostosował do całości p. Edward Kwiatkowski.

Uroczystość poświęcenia ołtarza, która odbyła się w ub. niedzielę stała się zarazem wielką manifestacją katolickiego Wilczaka. Z polecenia Prymasa Polski JE ks kardynała dr Augusta Hlonda — przybył z Gniezna zastępca biskupa ks inf prof. dr Witold Gronkowski. O godz. 10,30 odbyło się uroczyste poświęcenie ołtarza, którego dokonał ks. infułat Gronkowski w asyście ks prof Smaruja i ks prof Gacka. Po dokonaniu aktu poświęcenia delegat biskupi wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie, po czym ks prob Małecki przeniósł sanctissimum do tabernaculum Uroczystą sumę w asyście duchowieństwa celebrował ks infułat Gronkowski, a piękne kazanie wygłosił ks sup. Giemza, podkreślając wielką ofiarność katolickiego Wilczaka Pienia kościelne wykonał mieszany chór „Dzwon" w sile 120 osób, który pod kierownictwem dyr. okr p. Wittstocka odśpiewał polską mszę „Bogu Rodzica" Feliksa Nowowiejskiego. Wspaniałą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Urząd honorowego asystenta piastował ks. prob. mgr Małecki

Zaznaczyć wypada że z świątyni usunięto balkony a całkowicie zniszczone organy odbudowano. Dzięki niezmordowanej pracy i poświęceniu ks. prob. mgr. Małeckiego oraz przede wszystkim płynącej ze serca parafian ofiarności, świątynia godnie pełnić będzie swą służbę Bożą.

I najbiedniejszym zaświeci „gwiazdka"

BYDGOSZCZ (wik). Zapowiedziany przez prasę kiermasz w salach Resursy Kupieckiej, w Domu Kolejarza i Domu Milicyjnym skończył się — jak można było przypuszczać — pełnym sukcesem moralnym i finansowym.

MKOS, organizując kiermasz postarał się, aby przyciągnąć na salę i tych, którzy nie zawsze miękkie mają serce. Sprowadził więc do sal honorowo i ofiarnie grające orkiestry Polskiego Radia, kolejową i milicyjną, chór rewelersów, artystów Teatru Miejskiego, chóry, orkiestry i balety dziecięce itp.. Uczestników kiermaszu bawiły gry i loterie, ich oczy i uszy cieszyły występy dorosłych i milusińskich, a przy tym wszystkim do kas MKOS wpływały pieniądze. I oto właśnie chodziło! Chodziło o oto aby zebrać fundusze na gwiazdkę dla tej najbiedniejszej dziatwy szkolnej, której rodziciele i opiekunowie nie mogą sprawić radości w dzień Bożego Narodzena z własnych funduszów.

Cel kiermaszu został osiągnięty, ale kasy MKOS jeszcze nie są tak pełne aby posiadane fundusze wystarczyły na zorganizowanie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci, to też co dnia MKOS w dalszym ciągu przyjmuje ofiary w gotówce i naturze. Tegoroczny dzień Bożego Narodzenia musi być dniem radości wszystkich!

Akademia w dniu „święta kupców"

BYDGOSZCZ (tim). Kupiectwo polskie obchodziło w dniu wczorajszym uroczyście swoje święto. W ramach tego święta kupcy bydgoscy wzięli gremialny udział w uroczystościach zorganizowanych przez tut. Zrzeszenie Kupieckie. Kupcy, zapraszając do wzięcia udziału w święcie przedstawicieli miejsc. społeczeństwa pragnęli, aby nastąpiło głębsze skontaktowanie się kupców z ogółem społeczeństwa, a nawiązana przyjaźń i obopólne zaufanie zaświadczyło, że wspólnie dążymy do podniesienia potęgi naszego kraju.

W godzinach przedpołudniowych miejscowi kupcy uczestniczyli w uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. prof. Hanelt. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Krauze. Chór „Hasło" wykonał pienia religijne pod dyrekcją p. Wittstocka.

Następnie w Resursie Kupieckiej odbyła się akademia. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca pp. prezes Zrzeszenia mgr Goździk, mgr Szukalski, Borys, Zimniak i Nozdrzykowski. Do gości w serdecznych słowach przemówił mgr Goździk, witając prezesa Izby Przem.-Handl. Cylkowskiego, dyr. Izby mgr Nowakowskiego, prezesa Zw. Zrzeszeń Kup. na Pomorzu p. Melerskiego, ks. prof. Hanelta oraz seniorów kupiectwa pomorskiego. W dalszym ciągu uroczystości orkiestra ZZK pod dyr. p. Prejbisza odegrała hymn narodowy, po czym uczczono pamięć zmarłych w ub. roku kupców bydgoskich: śp. śp. Dąbrowskiego, Posłusznego, Darownego, Grzegorskiego, Kucharza i Gąszczaka. Po odśpiewaniu przez chór „Hasło" Hymnu Pomorskiego", referaty informacyjne wygłosili: pp. Melerski i Goździk. Dyrektor p. L. Teska wygłosił referat dyrektora Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego B. Sikorskiego, wskazując an pozytywne osiągnięcia w dziedzinie handlu i jasną przyszłość zorganizowanego kupiectwa. Po odegraniu przez orkiestrę kolejową „Poloneza As-dur" Chopina program uroczystości zakończono popisami chóru kolejowego.

Wystawa - jedna z najmilszych

BYDGOSZCZ (rs) W ub niedzielę otwarta została w Domu Harcerza przy ul Libelta 8 wystawa prac harcerskich i choinek.

Wystawa ta w porównaniu z podobną ubiegoroczną wystawą wykazuje dalszy postęp organizacyjny, jak również jeszcze większą doskonałość wystawionych eksponatów. Wystawa mieszcząca się na obu piętrach jest przeglądem historii i wszechstronności zamiłowań i talentów harcerzy bydgoskich

W ocenie wystawionych przez młodzież spod znaku „lilijki" i rogatywki eksponatów trudno wymienić najlepsze Tematem jak również efektownością na pierwszy plan wybijają się doskonałe modele i wzory drużyn harcerzy starszych tj lotniczej i żeglarskiej, szczególnym zaś wdziękiem odznaczają się choinki, ozdobione zabawkami ręcznej pracy drużyn harcerek Wśród choinek zwracają uwagę: łowicka, morska, „las" słowiańska, anielska i inne

Wystawa, na której udostępnione są publiczności stare kroniki tej najzasłużeńszej polskiej organizacji młodzieżowej daje pogląd na całość prac i dążeń harcerstwa, nie ograniczającego się do pracy w ciasnym kółku swej drużyny, miasta czy kraju, ale wcielającego w życie zasady miłości bliźniego w całym świecie Tutaj miło stwierdzić, że — jak dowodzą tego oryginały listów i mapki plastyczne — harcerze bydgoscy utrzymują kontakt z bratnimi organizacjami młodzieżowymi państw słowiańskich i niemal całego świata.

Tłumy zwiedzających wystawę w pierwszych dwu dniach dowodzą nie tylko uznania dla harcerstwa ale i sympatii, którą społeczeństwo od dziesiatek już lat otacza harcerstwo polskie Są one także dowodem, że zwiedzający dobrowolnie składanymi u wejścia datkami lub też zakupami niektórych wystawionych na sprzedaż eksponatów, szczerze pragną, aby nasi harcerze w jak najszybszym czasie zdołali odremontować swą świetlicę, w której nadal będą kształcić się w służbie Bogu i Ojczyźnie

Wystawa otwarta jest codziennie od 16 do 20 i w ostatnim dniu — dniu jej zamknięcia w niedzielę 14 bm od 10 — 20.

Zjednoczenie ma wartościowe rezerwy
Zjednoczenie II - Gwiazda 12:4

BYDGOSZCZ (tj) Rezerwy bokserskie Zjednoczenia zwyciężyły zasłużenie Gwiazdę w stos. 12:4, wykazując, że klub ma wystarczający i obiecujący rezerwuar zawodniczy. Szczególnie dobrze zapowiada się Kowalewski w wadze muszej i Jachowski w wadze półciężkiej. Z bokserów Gwiazdy zadowolił jedynie Kujawa II, choć jego walka trwała zbyt krótko, aby go móc zupełnie obiektywnie ocenić. Malicki walczy jeszcze zbyt „dziko", ale ma zadatki na dobrego boksera. Kujawa I przegrał przez własną lekkomyślność. Janowiak osłabł wyraźnie w trzeciej rundzie.

Wyniki techniczne przedstawiają się nast. (na pierwszym miejscu zawodnicy Zjednoczenia — od papierowej do półciężkiej): Żurawski wygrał z Peplińskim. Kowalewski pokonał Ratajczaka, Helak wygrał wo. (z powodu nadwagi) z Mlickim W walce tej zwyciężył Mlicki. Kowalski przegrał przez k. o. w I rundzie z Kujawą II. Wilczyński zremisował z Kozłowskim. Drężewski wygrał przez k. o. w II rundzie z Kujawą I. Sosnowski wygrał przez techn. k. o. w III rundzie z Kosińskim. Jachowski zremisował z Janowiakiem.

W ringu sędziował p. Bochański, na punkty pp.: Rogowski, Kujaczyński i Twardowski. Publiczności dużo.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Wtorek, g 19 30: Obrona Ksantypy, **Środa** g. 19 30: Temperamenty (premiera). **Czwartek** g. 19.30: Temperamenty.

POMORSKI DOM SZTUKI. Wtorek: Chór Juranda.

DOM HARCERZA (Libelta 8). — **Codziennie:** Wystawa prac harcerskich i choinek.

TEATRY ŚWIETLNE — **Pomorzanin:** Curie - Skłodowska **Orzeł:** Błyskawica **Wolność:** Miłość na lekarstwo **Gryf:** Moja siostra Eileen. **Bałtyk:** Niewidzialny detektyw **Polonia:** nieczynny.

Uwaga! Ze względu na długość programu, początek seansów w „Pomorzaninie" o g. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o g. 13, 15.30, 18 i 20.30.

DYŻUR APTEK. — Do 13 bm.: **Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek 1 (tel. 19-31) oraz **Centralna,** Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — **w lokalu Pogotowia Ratunkowego,** ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 10 grudnia:

6.00 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — aud. z Torunia. 15.00 Przegl. prasy pomorskiej. 15.10 Śpiew chóru dzieci szkoły im. Król. Jadwigi. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.35 Progr. og.-polski. 15.55 Wiad. z Pomorza. 16.00 Progr. og.-polski. 17.20 Konc. muz. popularnej. 18.00 Progr. og.-polski. 18.15 Koncert życzeń. 18.45 Koncert reklam. 19.00 Progr. og.-polski. 22.45 Utwory Beethovena z płyt. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zak. audycji.

Sport

Bokserzy czescy w Bydgoszczy?

BYDGOSZCZ (tj) Jak się dowiadujemy, istnieje możliwość, że doskonały czechosłowacki zespół bokserski SK Karlove Vary przyjedzie do Bydgoszczy i stoczy tu w dniu 4. 1. 48 r. mecz ze Zjednoczeniem. Czesi przyjeżdżają do Polski na mecz z ŁKS i w Bydgoszczy rozegrali by drugie swoje spotkanie.

Wielki turniej kręglarski w KDS

BYDGOSZCZ (m) Ub tydzień stał w kręglarstwie bydgoskim pod znakiem poszukiwania „dziesięciu najlepszych kręglarzy".

Do długodystansowego 200 rzutowego turnieju stanęło 47 kręglarzy. Pierwsze miejsce zajął p Władysław Szczotka ustalając wynik 1 451 punktów Drugie miejsce — p Józef Stock — 1446 pkt., trzecie — p Henryk Dawidowski — 1445 pkt — wszyscy z „Odrodzenia" Szczegółowe sprawozdanie z tego interesującego turnieju zamieścimy w następnym numerze „IKP".

Zjednoczenie zwycięża w trójmeczu piłki ręcznej

BYDGOSZCZ (tj) Odbył się tu trójmecz piłki ręcznej z udziałem Zjednoczenia, Brdy i AZS—Toruń. W siatkówce padły nast. wyniki: AZS — Brda 2:1, Zjednoczenie — Brda 2:0, Zjednoczenie — AZS 2:0. Koszykówka: AZS — Brda 22:11 (9:4), Zjednoczenie — AZS 25:20 (14:6), Zjednoczenie — Brda 31:25 (12:16).

Zwycięstwo i porażka „Brdy"

BYDGOSZCZ (tj) Rozegrany wczoraj w Bydgoszczy mecz siatkówki pomiędzy „Brdą" a Międzyszkolnym KS (Inowrocław) przyniósł zwycięstwo Brdzie w stos 2:0 W koszykówce natomiast zwyciężyli inowrocławianie w stos 34 16 Spośród graczy Brdy wyróżnili się Przybylski i Janiel

W przedmeczu Średnia Szkoła Techniczna pokonała w siatkówce Średnia Szkołę Zawodowa PKP w stos 2:0, lecz uległa młodym kolejarzom w koszykówce.

Ujawienie nowej zbrodni hitlerowskiej
46 powstańców śląskich ścięto gilotyną w Poznaniu

KATOWICE (Mc) Jeszcze jedna masowa zbrodnia hitlerowska, dokonana w roku 1939 wyszła w ostatnich dniach na jaw. Żona jednego z zamordowanych masowo powstańców, p. Jadwiga Jarkuliszowa przyczyniła się bowiem do ujawnienia tej masakry. Zwróciła się ona do Prokuratury Sądu Okręgowego prosząc o wszczęcie dochodzenia w celu ujawnienia sprawców męczeńskiej śmierci 46 powstańców śląskich z powiatu lublinieckiego, wśród których zamordowano również jej męża.

Gdy w roku 1939 powiat lubliniecki przeszedł pod administrację niemiecką, hitlerowcy zaczęli likwidować zasłużonych Polaków.

Z końcem września i początkiem października 1939 r. aresztowano 46 powstańców. Aresztowani osadzeni zostali wpierw w więzieniu lublinieckim, a w dniu 7 listopada 1939 r. przetransportowano ich pod bardzo silną eskortą SS-owców do więzienia w Rawiczu. Stamtąd wysłano ich do słynnego fortu VII w Poznaniu, gdzie ich wszystkich zgilotynowano. W kartotekach ofiar pomordowanych pod rubryką „przestępstwa" zanotowano jedynie słowo „politisch".

Prokuratura Sądu Okręgowego zdołała również stwierdzić szereg nazwisk osób współdziałających w denuncjacji na rzecz okupanta i w wytropieniu powstańców przez policję niemiecką.

** ZARZĄD GŁÓWNY Zw. Samopomocy Chłopskiej uchwalił wziąć udział w akcji ogólnopolskiego komitetu pomocy dla strajkujących we Francji, delegując do komitetu swych przedstawicieli. Związek uchwalił na ten cel pół miliona zł i wydał do wszystkich swoich placówek w kraju okólnik, zalecający akcję zbiórki na ten cel w naturze i gotówce.

** W WARSZAWIE odbyło się zebranie wydziału wykonawczego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którym uchwalono rezolucję, solidaryzującą się z demokracją francuską, walczącą o poprawę bytu.

Jakie organizacje uznano w USA za „wywrotowe"?

NOWY JORK (PAP) Prokurator generalny USA Thomas Clark opublikował listę 50 organizacji „wywrotowych", przeznaczoną dla użytku Federalnej Rady badania lojalności urzędników państwowych.

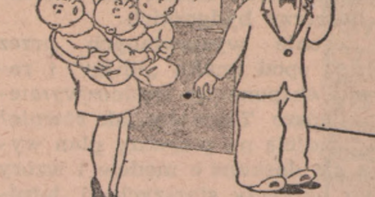
Na liście tej figuruje m. in. Kongres Obrony Praw Obywatelskich, antyfaszystowski komitet pomocy uchodźcom, związek b. kombatantów brygady im. Abrahama Lincolna, związek młodzieży amerykańskiej, walczącej o demokrację oraz rada przyjaźni amerykańsko-radzieckiej.

Lista obejmuje ponadto 11 organizacji oświatowych z „ośrodkiem badań marksistowskich" w Nowym Jorku i tzw. Jefferson School of Social Science na czele. Znajduje się na niej również kilka lewicowych organizacji imigrantów z Europy Środkowej, prowadzących na terenie USA akcję przeciwko propagandzie, skierowanej przeciwko tym krajom.

Niezwłocznie po ogłoszeniu tej listy 5 spośród umieszczonych na niej organizacji kategorycznie zaprzeczyło jakoby rozwijało na terenie USA jakąkolwiek akcję wywrotową.

** SEKRETARZ brytyjskiej Partii Pracy Morgan Phillips przesłał przewodniczącemu niemieckiej partii socjal-demokratycznej Schumacherowi gratulacje w związku z dopuszczeniem jego partii do udziału w przyszłej międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Pozwól mnie, siostrzyczko, odgadnąć!.. Napewno chłopczyk!

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 10 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Aud. Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert dla młodzieży. 15.35 Muzyka taneczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Świat jest piękny i ciekawy — pogadanka dla dzieci. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Koncert muzyki popularnej — orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera — aud. z Bydgoszczy. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 19.00 Głos młodych. 19.10 Z zagadnień wiejskich. 19.30 Recital śpiewaczy Ady Sari. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Olgi Illiwickiej.. 2130 U naszych przyjaciół. 21.55 Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie widomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10000